



Życzenia gliwickich biskupów

Święto Nowego Człowieka

Boże Narodzenie jest świętem „Nowego Człowieka”. W Betlejem objawiło się Światło, które rozświetla życie i objawiła się Droga, która prowadzi do pełni człowieczeństwa. Bóg w Jezusie Chrystusie poprzez nas chce działać, kochać, pracować i cierpieć, uświęcać świat. Bóg nas potrzebuje! Pozwólmy Mu na to! Nie przeszkadzajmy naszym egoizmem.

Życmy sobie wzajemnie tego nowego spojrzenia na życie, dzielimy się światłem i miłością Bożą oraz umacniamy się wzajemnie modlitwą jak dzielimy się opłatkiem.

Bp Jan Wiczeorek

Bp Gerard Kusz



ROMAN KONZAL

Szopka w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej na Trynku w Gliwicach

Czekamy na kolędników



KONRAD KROMOLAN

Kolędnicy z parafii św. Michała Archanioła w Żernicy

Kolędnicy misyjni już wkrótce wyruszą w drogę i będą zbierać ofiary na misje. Można ich spotkać na wioskach i w mieście, zapukają do drzwi domów i mieszkań w blokach. Nie wiadomo, ilu ich tak naprawdę jest, ale 3 stycznia będzie okazja, żeby się bliżej poznać. Tego dnia o godz. 10.00 w gliwickiej katedrze odbędzie się pierwsze spotkanie kolędników misyjnych z całej diecezji. Będzie to czas na wymianę doświadczeń i pomysłów związanych z misyjnym kolędowaniem. W programie przewidziana jest m.in. Msza święta i konkurs na najpiękniejszy strój kolędniczy. Kolędowanie misyjne to inicjatywa Papieskich Dzieł Misyjnych, o których można przeczytać na stronie: www.missio.org.pl

Święta Bożego Narodzenia to czas wdzięczności.

Chcemy więc i my podziękować Wam – naszym Czytelnikom, że jesteście z nami, czytając lub choćby tylko przeglądając „Gościa”.

Nasi kolporterzy co tydzień przyjeżdżają do 144 parafii (na 154 w całej diecezji). Większość nakładu rozchodzi się dzięki otwartości księży proboszczów, którzy przyjęli na siebie zadanie rozprowadzania tygodnika. Bez ich pomocy nie mielibyśmy szans dotrzeć do tylu osób.

Obecnie gliwicka edycja „Gościa Niedzielnego” w parafiach sprzedaje się w ponad 6,6 tys. egzemplarzy z 11,1 tys. całkowitego nakładu. Ponad 1,4 tys. egzemplarzy sprzedanych zostało w inny sposób (dane dla numeru 45/2008).

Obok zamieściliśmy pięć parafii, które ostatnio rozprowadziły najwięcej „Gościa” i pięć, w których sprzedaż jest procentowo największa w stosunku do liczby wiernych. W poszczególnych numerach te dane mogą kształtować się różnie, zwykle sprzedaż

rośnie, gdy ukazuje się artykuł dotyczący danej parafii (stąd wzrost sprzedaży w Strzebinie). Liderami pozostają parafia w Rudach, która rozprowadza ponad 180 egz. i niewielka parafia św. Anny w Babicach koło Raciborza, która zamawia przeciętnie 70 egz. przy 670 wiernych, co daje ponad 8 egz. na 100 osób. To stosunkowo dużo, bo w innych miejscach ta relacja waha się od niecałego 1 do ok. 6 egzemplarzy na 100 osób.

Czy jesteśmy zadowoleni z tych wyników? Oczywiście, że chcielibyśmy, by nakład rósł albo przynajmniej się nie zmniejszał, ale zdajemy sobie sprawę z ogólnej tendencji spadku czytelnictwa i potrafimy docenić to, co mamy. Równocześnie prosimy – zostańcie z nami także w nowym roku. Czekamy na uwagi i propozycje, które moglibyśmy uwzględnić w przygotowywaniu kolejnych numerów.

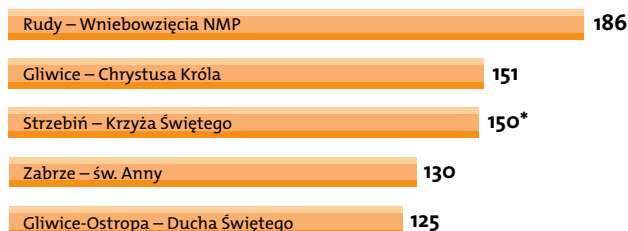
Redakcja gliwickiego GN

Co tydzień jesteśmy w ponad 140 parafiach

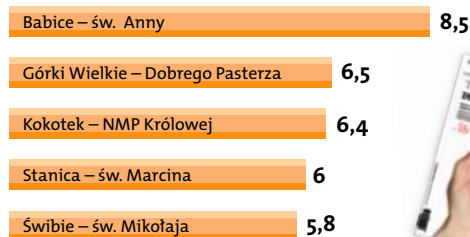
Zostańcie z nami w Nowym Roku

Parafie, które sprzedały najwięcej „Gościa”

Według liczby egzemplarzy:



Według liczby egzemplarzy na 100 wiernych:



Dane dla numeru 45. z 9 listopada 2008

* Sprzedaż wyjątkowa, przeciętnie parafia rozprowadza ok. 40 egz.



KLAUDIA CWOŁEK

Ks. Bonifacy Madła chętnie reklamuje „Gościa”

Parafia w Rudach

Rozmowa z **ks. Bonifacym Madłą**,
proboszczem parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Rudach

KLAUDIA CWOŁEK: W jaki sposób Książę osiągnął tak wysoką sprzedaż „Gościa” w swojej parafii?

Ks. BONIFACY MADŁA: – Gdy przyszedłem do Rud w 1993 roku „Gość” sprzedawany był w zakrystii na zapisy. Co tydzień rozchodziło się tylko 15 egzemplarzy, więc podjąłem akcję zachęcania do czytania. Stosuję przy

tym taki kruczek – co tydzień do „Gościa” wkładam powielane na ksero ogłoszenia duszpasterskie, mimo że oddzielnie też można je nabyć, bo leżą obok. Parafia nie jest tak duża, liczy 3,5 tys. wiernych. Po trzech latach mojej tu obecności, w 1996 roku, doszliśmy do 330 egzemplarzy „Gościa”. Później ta ilość spadała.

Zmarł o. Hilary Mamorski, franciszkanin (1930–2008)

Bronił krzyża i Kościoła

Męczennik budowy tej świątyni – tak o śp. o. Hilarym Mamorskim mówił bp Gerard Kusz podczas Mszy pożegnalnej w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gliwicach.

Na dzień przed pogrzebem w kościele franciszkanów w Gliwicach wierni z miasta i okolic modlili się dla niego o łaskę szczęścia wiecznego. W swoim długim życiu kapłańskim o. Hilary aż trzy razy przebywał w Gliwicach. To tu, w okresie komunizmu, stając w obronie krzyża, został uwięziony i dotkliwie pobity. Skutki tego odczuwał w dalszym życiu. – W więzieniu codziennie myślałem o śmierci, a najgorsze było wtedy to, że nie mogłem odprawić Mszy świętej – wspominał w 50. rocznicę swoich święceń kapłańskich.

– To człowiek, który dla budowy tej świątyni cierpiał – mówił przy trumnie o. Hilarego bp Gerard Kusz. – Pan Bóg dał mu tę łaskę, że mógł jeszcze uczestniczyć w przeniesieniu Najświętszego Sakramentu ze starego kościoła do nowego. Niecały miesiąc temu siedział tutaj i z nami cieszył się, że świątynia służy ludowi Bożemu.



Ojciec Hilary Mamorski w nowym kościele franciszkanów w Gliwicach

Bp Gerard Kusz w homilii pożegnalnej zwrócił uwagę na szczególny zbieg okoliczności. Imię Hilary – znaczy radości, a on odszedł do Pana w III niedzielę Adwentu – w Niedzielę Radości. Podkreślił w ten sposób, że smutkowi żaloby towarzyszy przekonanie o jego przejściu do lepszego życia.

O. Hilary Mamorski urodził się 10 maja 1930 roku w Czermoszniku koło Tarnopola. Przeżył

ciężkie lata wojenne. Wychowywany był między innymi przez benedyktynki w Staniątkach, skąd trafił do Opola, gdzie bliżej poznał franciszkanów. Ukończył Niższe Seminarium Duchowne. Do zakonu wstąpił w 1947 roku. Profesję wieczystą w zakonie franciszkanów złożył 7 września 1952 roku we Wrocławiu. Święcenia prezbiteratu przyjął 6 lutego 1955 roku w Katowicach. W 1960 roku w Gliwicach

dotknęły go represje ze strony władz peerelowskich, a powodem był zamiar budowy kościoła. Ojciec Hilary trafił do więzienia, gdzie poważnie się rozchorował. Podczas procesu w Pszczynie, gdy kazano mu zdjąć habit, odmówił.

Zmarł 14 grudnia w Gliwicach. Był ojcem duchownym, wychowawcą wielu księży i zakonnic. Do końca pełnił posługę spowiednika kilku żeńskich zgromadzeń zakonnych. Uczył wierności i bolał nad tym, że tyle osób porzuca swoje powołanie. – To, czego wielu brak, to adoracji Najświętszego Sakramentu – tłumaczył. – Jeżeli ksiądz się nie modli, to staje się pustakiem, a ludzie to zaraz wyczują. Ksiądz musi być mężem modlitwy, bo inaczej nie da sobie rady.

Ojciec Hilary pracował w Gliwicach, Nysie, Kłodzku, Wrocławiu i Prudniku. W życiu zakonnym i kapłańskim pełnił funkcje magistra braci, wikarego, proboszcza, gwardiana.

Uroczystościom pogrzebowym o. Hilarego 18 grudnia na Górze Świętej Anny przewodniczył bp Jan Wieczorek.

Klaudia Cwołek

Zachęcamy do czytania

sprzedaje najwięcej „Gościa”

Co było tego powodem?

– Myślę, że zdecydowały różne zmiany: formy „Gościa”, ceny, reklamy. Doszło do tego, że średnio bierzemy 200 sztuk, a w okresach szczególnych, np. Adwentu – ok. 250. Nie jest to liczba zadawalająca, bo w naszym dekanacie są parafie o parę procent lepsze, np. Górki i Babice, biorąc pod uwagę stosunek ilości zamówionych egzemplarzy do mieszkańców.

Gdy dziś usłyszałam, jak ksiądz wikary pod koniec Mszy reklamował najnowszy numer, to od razu miałam ochotę go kupić,

mimo że mam go już i w domu, i w redakcji.

– Na każdej niedzielnej Mszy św. zachęcamy do czytania, wskazując konkretny artykuł lub informując o załączonym dodatku. To na pewno mobilizuje do kupna.

Czy korzystacie ze ściąg, czyli kartek rozwożonych przy kolportażu, gdzie podane są najważniejsze teksty każdego numeru?

– Na tę kartkę może zerkamy, ale staramy się sami przeglądać nowy numer i podać, co jest warte

uwagi. Zresztą uważam, że „Gość” jest bardzo dobrze wydawany.

Czyli nie reklamuje go Ksiądz wbrew sobie?

– Nie, według mnie to chyba jeden z lepszych, bardzo dobry tygodnik. Ale oprócz „Gościa” mamy także inne tytuły – „Arkę”, „Miłujcie się!”, oczywiście „Małego Gościa”, który rozprowadzany jest też w szkole, a także „Źródło” czy niemiecki miesięcznik misyjny. To pokazuje, że jedna gazeta drugiej nie przeszkadza.

Wszystkie leżą na stoliku przy wejściu do kościoła. ■

■ R E K L A M A ■

**DUSZPASTERSTWO
PIELGRZYMSTWO
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ**

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwych tras
pielgrzymkowych
w A.D. 2009*

- ZIEMIA ŚWIĘTA co miesiąc
- IZRAEL - JORDANIA
Wielki Tydzień w Jerozolimie
- GRECJA śladami św. Pawła, 20-27.04.
- WATYKAN do grobu Jana Pawła II
- FATIMA Uroczystości Rocznicowe
- LOURDES/ MEKSYK/ ST. PETERSBURG

tel. +48 (0) 32 356 90 50
www.pielgrzymki.katowice.pl

Domowy Kościół przygotowuje się do sylwestra

Od modlitwy do zabawy

Zabawa się liczy, ale nie mniej liczą się przygotowania do niej. Najbardziej właśnie wtedy z grupy znajomych można stać się przyjaciółmi.

W tym roku sylwestrowe ustalenia przebiegają po raz dziewiąty. Teraz wszystko jest proste. Wiadomo, kto zadba o potrawy, muzykę, wystrój sali. – Już jesteśmy wyspecjalizowani, ale dawniej przygotowania trwały cały Adwent – wspominają. Tworzą wspólnotę Domowego Kościoła rejonu lublinieckiego – cztery kręgi, w każdym po trzy, cztery małżeństwa.

Prowadził nas twardą ręką

W większości znają się od dawna, jeszcze z młodości. Tam tworzyły się pary, późniejsze małżeństwa. Potem rozjechali się na studia, stracili trochę kontakt, a po powrocie przyszedł czas na decyzję, jakie miejsce w Kościele wybrać dla siebie. Był wspólny sylwester 2000 roku, chatka myśliwska na Dziewczej Górze, w środku lublinieckich lasów. A po nim Nowy Rok i propozycja o. Andrzeja Nogi, oblata, pracującego wtedy w Lublińcu, o którym mówią, że ich skrzyknął. Szukał, zachęcał, żeby się spotykali i razem wchodzili w formację Ruchu Światło-Życie dla rodzin. – Prowadził nas twardą ręką i umiał trafić w sedno. Dzisiaj dziękujemy mu za to, że wytyczył nam taki kierunek – mówi Jolanta Wilk. – Był też do bólu konsekwentny – zauważa Andrzej Gajda. – Bo my czasem chcieliśmy pójść na łatwiznę – dodaje jego żona Danuta. – Dziś wiemy, dlaczego chcemy być w Kościele.

Opowiadają, jak uczyli się Domowego Kościoła, i są przekonani, że to najlepsza formacja dla rodzin. Buduje równocześnie człowieka,



– Udana zabawa sylwestrowa zależy od dobrego przygotowania – mówią członkowie lublinieckiego Domowego Kościoła

małżeństwo i wspólnotę. Sami dla siebie są mobilizacją, kiedy widzą, jak druga para radzi sobie z „ich” problemem. Wzajemnie motywują się w sprawach wiary i innych dziedzinach, choćby wspólnej gimnastyki, na której od 2 lat dwa razy w tygodniu spotykają się kobiety. Miernikiem zażyłości jest na przykład to, że mogą zadzwonić do siebie o każdej porze dnia i nocy. Ale też powiedzieć prawdę o sobie nawzajem, nie zawsze wygodną i łatwą do przyjęcia. – To pozwala iść do przodu – mówią. – Podobnie jest w rodzinie. Wiara to przyznanie się do swojej niedoskonałości. Widzę, jak moje dorastające dzieci punktuja mnie. To uczy pokory, a jednocześnie daje nam wszystkim wzrost – opowiada Grzegorz Kowol. – Owoce wybranej przez nas drogi widać w naszych dzieciach. W tym, że nie wstydzą się mówić wprost o Panu Bogu, nie są przyblokowane. Każde z nich będzie musiało w dorosłości narodzić się jako chrześcijanin, ale już dziś sprawy wiary są dla nich ważne – mówi Jolanta Wilk. – W dzisiejszym świecie Kościół

i grupy w nim działające są coraz bardziej niepopularne. Młodzieży trudno się odnaleźć. Z czasów naszej oazy młodościowej pamiętam kościół pękający w szwach na dniu wspólnoty. Wtedy w Ruchu młodzież była inspiracją dla rodzin, dzisiaj, uważam, jest odwrotnie – mówi Adam Strzelczyk.

Wyraźne priorytety

Zobowiązania, które wyznaczają formację, nazywają od pewnego czasu darami. – Są też momenty trudne, kiedy ciężko być w Domowym Kościele, bo jednak te dary są zobowiązaniami. A tu brak czasu, praca, różne obowiązki... – zauważa Urszula Czech. Na swoim przykładzie pokazują, że można jednak wszystko pogodzić, kiedy wyraźnie ustawi się priorytety: najpierw Pan Bóg, później rodzina, dalej pozostałe sprawy. – Codziennie trzeba to sobie powtarzać, bo wcale nie jest łatwo. Ale jeśli poprzekłada się te priorytety, to wszystko się sypie – mówią z przekonaniem.

Wspólnie się modlą, pomagają sobie rosnąć w tym, co wybrali.

I wspólnie bawią się – witają i żegnają wiosnę, tak samo wakacje, jest noc świętojańska, są karnawałowe bale przebierańców... Wiadomo, że na śledzia wszyscy przychodzą do Czechów, a powitanie wiosny jest u Strzelczyków. Natomiast bal sylwestrowy od kilku lat urządzają w Zespole Szkół im. św. Edyty Stein. Każda z tych imprez odbywa się razem z dziećmi, sylwester również. Starsze witają Nowy Rok już w swoim gronie, młodsze z rodzicami. – To jest najcenniejsze, że możemy być wtedy z dziećmi. I zabrać je bez obaw, że ktoś przy nich będzie palił czy przesadzi z alkoholem – mówią. Po północy wszyscy uczestniczą w Mszy w kościele oblatów.

Co pewien czas nachodzi ich pokusa, żeby pójść na inny bal sylwestrowy. I zawsze z tego rezygnują, bo szkoda im ich wspólnej zabawy..

Mira Fiutak

Wszyscy, którzy chcieliby dołączyć do Domowego Kościoła lub razem z nimi powitać Nowy Rok, znajdują informacje o wspólnotcie na www.odklubliniec.republika.pl.

Rodzinny konkurs

Znasz Rudy?



Wspólnie z Radiem Plus zapraszamy do udziału w konkursie. Okazją jest jubileusz 750-lecia przybycia cystersów do Rud, a do wygrania ciekawe nagrody.

W każdym tygodniu na naszych łamach zadajemy pytanie dotyczące historii opactwa w Rudach oraz działalności cystersów. Kolejne pytanie brzmi: Kto pobłogosławił korony, znajdujące się na cudownym obrazie Matki Boskiej Rudzkiej?

Aby wygrać nagrodę, należy zadzwonić do Radia Plus w poniedziałek 29 grudnia po godz. 17.00, podczas audycji „Jak mija dzień?” (telefon do studia: 032/232 52 32), odpowiedzieć na pytanie podane w „Gościu” oraz zmierzyć się z dodatkowym pytaniem zadany na antenie przez prezentera. Osoba, która poprawnie odpowie na oba pytania, otrzyma rodzinne zaproszenie do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard oraz w gry elektroniczne).

Zapraszamy do zabawy, która łączy przyjemne z pożytecznym. Oprócz możliwości zdobycia nagród konkurs jest okazją do pogłębienia wiedzy o naszym diecezjalnym sanktuarium i zaproszeniem do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca.

Pasmo prezenterkie „Jak mija dzień?” trwa od godz. 16.00 do 20.00. To czas wiadomości z regionu, kraju i świata. To również liczne zapowiedzi wydarzeń kulturalnych na Śląsku, przeplatane przebojami w dobrym nastroju. Zapraszamy do słuchania! ■

Plus
radio
96.2 FM GŁIWICE

Amerykańskie tournée

„Śląsk” z kolędami za oceanem

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” **podróżuje po Stanach Zjednoczonych.**

Świąteczna trasa koncertowa trwa od 17 do 28 grudnia, zaplanowano w sumie 14 koncertów. Boże Narodzenie soliści, chór i orkiestra zespołu spędzą w Teksasie, gdzie spotkają się z potomkami śląskich emigrantów sprzed 150 lat. W Wigilię i w czasie dwóch dni świąt artyści wystąpią aż z siedmioma koncertami.

W czasie tournée „Śląsk” koncertuje z programem najpiękniejszych kolęd i pastorałek, w repertuarze znalazły się także pieśni patriotyczne. Spotkania z publicznością zaplanowano



Koszęcin. „Śląsk” ma w repertuarze kolędy i pastorałki, które w tym roku wykona w USA

głównie w kościołach i bazylikach, w których gromadzą się Polacy w Stanach Zjednoczonych. „Śląsk” wystąpi m.in. w Chicago, Burbank, Houston, San Antonio, a także w Panna Maria i St. Hedwig.

Powrót ze Stanów Zjednoczonych do Koszęcina przewidziano 31 grudnia.

Projekt trasy został dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ■

Zabrze wygrało

Tysiące listów

Miasto zajęło pierwsze miejsce w kraju w IX Maratonie Pisania Listów Amnesty International.

Powstało tutaj 6770 listów na ponad 78 tys., które napisano w całej Polsce. Maraton odbywał się w 130 miejscach w kraju od południa w sobotę 13 grudnia do południa w niedzielę 14 grudnia. Listy pisane były w obronie konkretnych osób, których prawa są łamane. Trafiają one do rządów kilkunastu krajów. Maraton co roku upamiętnia rocznicę przyjęcia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (10 grudnia 1948 r.). Tym razem maratończycy po raz pierwszy pisali także bezpośrednio do osób prześladowanych, żeby podnieść ich na duchu. Owocem akcji jest też przystąpienie do Amnesty International nowych członków. W ciągu dwudziestu czterech godzin w całym kraju do organizacji przyłączyło się ponad 70 osób.

Pełne wyniki i informacje o akcji: www.maraton-pisania-listow.pl. ■

■ R E K L A M A ■

AP ŻORY Okna

Chcesz zaoszczędzić ciepło ??
nie czekaj do wiosny

Wielka Zimowa Promocja

Zapraszamy do Biur Producenta

Żory ul. Boczna 6, tel. 032/ 435 91 33
Jastrzębie Zdrój ul. Harcerska 2a tel. 032/ 474 00 44
Rybnik ul. Gliwicka 1 tel. 032/ 422 56 93
Gliwice ul. Zabrska 5a tel. 032/ 332 47 29
Katowice ul. Jagiellońska 16 tel. 032/ 201 31 76
Bytom ul. Chrobrego 14 tel. 032/ 282 38 30

ATRAKCYJNE NAGRODY

Kupon rabatowy P.19

P.P.U. A-P Żory Sp. z o.o.
ul. Boczna 6, 44-240 Żory
tel. 032 435 91 33

Okaż ten kupon w jednym z naszych Biur Handlowych Producenta,
a otrzymasz specjalny rabat przy zakupie stolarki A-P Żory

Kupon jest ważny do 31.01.2009 r. tylko z umową i może być dołączony tylko do jednej umowy.
Kupon nie uprawnia do dodatkowego rabatu, jeżeli klient korzysta z Promocji Targowej AP Żory.

Dwie Wigilie Orm

WIARA I TRADYCJA.

Najpierw 25 grudnia, ale właściwie 6 stycznia – w tych dwóch dniach mieszkający na Śląsku Ormianie świętują Boże Narodzenie. Wiele tradycji przywieźli ze sobą ze Wschodu, wiele zapożyczyli z polskiej kultury.

tekst i zdjęcia

PAWEŁ JUREK

p.jurek@plus.gliwice.pl

Czy wierzycie w Matkę Bożą? – pyta starsza pani. – Nie – odpowiada stanowczo pan Andrzej. – My ją czcimy! – A czy uznajecie papieża? – pada kolejne pytanie. Pan Andrzej tylko wzrusza ramionami i na wszelki wypadek w małym kościółku ormiańskim w Gliwicach umieszcza jego portret. Nie dla wszystkich jest oczywiste, że katolicy obrządku ormiańskiego są, podobnie jak my, pełnoprawnymi katolikami. A przecież łączy nas wspólne wyznanie wiary i podległość papieżowi. Różni sposób sprawowania liturgii i kalendarz świąt. Istotna różnica pojawia się przy świętowaniu Bożego Narodzenia.

Po ormiańsku jak po śląsku

Są Ormianami i zarazem Polakami, a nawet podwójnymi



Msze św. w obrządku ormiańskim sprawowane są w jedynym w kraju kościele tego obrządku, który znajduje się w Gliwicach (ul. Mikołowska). W ormiańskie Boże Narodzenie, obchodzone 6 stycznia, uroczysta liturgia rozpocznie się o godz. 17.00

Polakami – jak sami mówią o sobie. Ulegli spolszczeniu i przejęli wiele polskich tradycji. Dlatego Boże Narodzenie świętują podwójnie.

– Jak wszyscy Polacy obchodzimy Boże Narodzenie 25 grudnia, ale również obchodzimy bardzo uroczysto 6 stycznia. Jest to zrozumiałe, bo ten dzień jest ważnym świętem właściwie dla wszystkich katolików. A my wówczas świętujemy także Boże Narodzenie w obrządku ormiańskim – mówi mająca ormiańskie korzenie Anna Olszańska, prezes Związku Ormian w Polsce.

Przyznaje, że w tej kwestii można doszukiwać się analogii ze śląską tradycją. W czasach przedwojennych w bardzo uroczysty sposób świętowano na Śląsku obchodzoną 6 stycznia uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).

Dwa tygodnie świąt

Z rozrzwinięciem czasu dzieciństwa wspomina Andrzej Abgarowicz-Kotowski. W jego rodzinnym domu, w ukraińskim dziś Kamieńcu Podolskim, święta trwały niemal dwa tygodnie. – U nas Boże Narodzenie

obchodziło się oczywiście 24, 25, 26 grudnia. No i właściwie trwało ono aż do Trzech Króli, kiedy znów była Wigilia i wielkie święto – opowiada pan Andrzej, który po II wojnie światowej osiadł w Gliwicach. Wspomina także liczne rodzinne odwiedziny, możliwe z powodu braku prac polowych w tym czasie.

Pierwsza Wigilia

Szukając podobieństw i różnic w świętowaniu „pierwszej” Wigilii (24 grudnia), znajdziemy znacznie więcej elementów wspólnych. Na stołach polskich Ormian gości karp, jest kompot z suszonych śliwek, jest także kutia, a całości dopełnia ubrana choinka. Jest też opłatek i życzenia, ale tu pojawia się mała różnica. – U nas jest tradycja smarowania opłatka miodem. W niektórych rodzinach opłatek macza się w miodzie – wyjaśnia Anna Olszańska. – Jeżeli zaś chodzi o potrawy, to czasem pojawiały się bardzo oryginalne, jak na przykład gołąbki w liściach winogron czy w młodych liściach buraków. To jednak są wspomnienia dość odległe, z lat dwudziestych lub jeszcze wcześniejsze. W momencie przybycia na tereny Śląska te tradycje zanikły – dodaje. Jednak ciągle pozostała o nich pamięć. – Były na stole także pierogi i uszka. Między pierogami leżał tzw. pieróg matka, komu wypadł, ten miał szczęście, a między uszkami był taki pierożek specjalnie zawinięty. Jeśli komuś przypadł w udziale, to oznaczało dla niego szczęśliwy czas – wspomina pan Andrzej.

Druga Wigilia

Dla Ormian właściwym czasem świętowania Bożego Narodzenia jest 6 stycznia. W tym dniu oraz w jego wigilię odbywają się uroczyste liturgie. Niestety, w Polsce te obchody bywają często zakłócone przez dzień pracy. – W tej chwili prawo nie daje nam możliwości pełnego przeżywania tej uroczystości, bo jeżeli święto Trzech Króli przypadnie w dzień

Ormian na Śląsku



Anna Demczuk i Janina Maciejewska od wielu lat dbają o śpiew w kościółku ormiańskim i przygotowują oprawę muzyczną do bożonarodzeniowej liturgii

ogranicza się do uroczystej Mszy św. oraz dzielenia się opłatkiem podczas wieczery. Na niej najczęściej podawane są słodkie potrawy. To także jeden z elementów tradycji ormiańskiego stołu, na którym

powszedni, to wtedy trudno jest świętować. Jednak staramy się tę tradycję podtrzymywać – przyznaje pani Anna. Aktualnie bardzo często świętowanie

nie może zabraknąć słodkich ciast z miodem i orzechami włoskimi oraz licznych konfitur. ■

W wielu domach polskich Ormian opłatek maczany jest w miodzie



Ważne są znaki i symbole

PAWEŁ JUREK: Dlaczego Kościół ormiański świętuje Boże Narodzenie 6 stycznia? Odmiennie niż inne obrządku katolickie?

Ks. Artur Awdalian:

– Właściwie jako jedyni na świecie obchodzimy w tym dniu Boże Narodzenie. Kościół ormiański trzyma się tradycji starożytnej, tego, co przekazywali ojcowie Kościoła i błogosławieni. W tym dniu, oprócz Bożego Narodzenia, świętujemy także Objawienie Pańskie i jednocześnie wspominamy chrzest Chrystusa w Jordanie.



Czy to oznacza, że grudniowe Boże Narodzenie jest przez Ormian w Polsce pomijane?

– Ze względu na to, że jesteśmy w Polsce, w kulturze rzymskiej, Kościół ormiański w Polsce obchodzi także 25 grudnia. Zaznaczamy ten dzień, choć nie sprawujemy wówczas szczególnie uroczystej liturgii. W naszym przypadku ma ona miejsce w styczniu.

Czyli współcześni Ormianie w Polsce Boże Narodzenie świętują dwukrotnie?

– Tak, przy czym 6 stycznia jest dla nas dniem zdecydowanie bardziej uroczystym. Jednak bardzo wielu Ormian w Polsce zasiada do wieczerzy wigilijnej dwukrotnie, a także uczestniczy we Mszy pasterskiej obecnej w obrządku rzymskokatolickim.

Jakie są najważniejsze elementy ormiańskiej liturgii Bożego Narodzenia?

– Uroczystą liturgię sprawujemy w „naszą” Wigilię Bożego Narodzenia, a więc 5 stycznia wieczorem. Wówczas rozpalane są w kościele wszystkie lampy

oliwne i świece. Śpiewa się specjalny hymn, odczytuje się fragment Księgi Rodzaju o stworzeniu i upadku człowieka, a następnie celebrowane są Msze święte. Później w domach odbywa się uroczyste, aczkolwiek postne jeszcze przyjęcie. 6 stycznia, w ormiańskie Boże Narodzenie, odprawiana jest uroczysta Eucharystia, w trakcie której poświęcona jest woda. Tu wspomina się chrzest Pański. W tym czasie do wody wlewa się oleje

święte, aby następnie w wodzie zanurzyć krzyż. Jest też zwyczaj, że ubiera się młodzieńca w skórę i daje mu do ręki specjalną flagę. Ta postać ma symbolizować Jana Chrzciciela. Wschód bardzo dba o znaki oraz o symbole i to jest jeden z nich, który szczególnie działa na zmysł wzroku. Po Mszy ludzie, wracając do domów, odwiedzają swoich bliskich, sąsiadów, zwiastując dobrą nowinę o narodzeniu Chrystusa, Jego objawieniu i chrzcie. ■

Ks. Artur Awdalian

Urodził się w 1968 roku w stolicy Gruzji Tbilisi. Pochodzi z ormiańskiej rodziny. W 1991 roku wstąpił do misyjnego seminarium Redemptoris Mater w Warszawie. W trakcie przygotowania do kapłaństwa był na misji ewangelizacyjnej w Kazachstanie oraz w diecezjach opolskiej i gliwickiej. W 1999 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk prymasa Polski kard. Józefa Glempa. W 2003 roku został skierowany do rzymskiego seminarium obrządku ormiańskiego. Po powrocie mianowano go duszpasterzem Ormian w środkowo-północnej Polsce oraz w Gliwicach, gdzie pełni funkcję proboszcza parafii Trójcy Świętej. Obecnie jest również wikariuszem w rzymskokatolickiej parafii św. Szczepana w Raszynie koło Warszawy.

Szkoła z Charakterem na święta

Ulica wigilijna

Ustawiają stoły na ulicy i zapraszają przechodniów.

Uczniowie gliwickiej Szkoły z Charakterem od kilku lat przygotowują uliczną wigilię.

Przez kilka tygodni Adwentu zbierają produkty spożywcze, później w paczkach świątecznych rozdawane potrzebującym. W ostatnich dniach przed świąteczną przerwą w szkolnej kuchni uczniowie ozdabiają pierniki. Wszystkie składane są na wielkim stole, który na koniec zapełnia się grubą warstwą ciastek.

- Trzeba dużo cierpliwości - mówi trzecioklasistka Zuzia Michalewicz i pokazuje swoją piernikową pracę. Przysnaje, że domek powstał z pomocą mamy. - Chciałabym, żeby ten domek był dla całej naszej klasy, może przetrwa dłużej, może ze dwa lata - zastanawia się. Ania Kulczycka z tej samej klasy dodaje: - Do przygotowania takich pierników trzeba dużo materiałów



Uczniowie Szkoły z Charakterem ozdabiają pierniki na święta

spożywczych, najpierw do zrobienia ciasta i polewy. A potem jeszcze trzeba powybierać specjalne ozdoby.

Szczególny czas przyciąga nawet tych, którzy ukończyli już szkołę. Dorota Stangel zdała maturę w ubiegłym roku, dostała się na dwa kierunki - historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i kulturoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim. - Bardzo dużo wspomnień wiąże się z tym zapachem, tym specyficznym hałasem... Przypominają się ludzie i ta wyjątkowa atmosfera w szkole. Pierniki ułożone na stole, które kuszą, ale nie można ich jeść.

I które zawsze podjadaliśmy na przerwach - wspomina.

Pierniki razem ze świątecznymi ciastami i wigilijnymi potrawami znajdują się na stołach zastawianych na ulicy. Spotkania przy nich są też okazją do rozmów. - To jest chyba najważniejsze - mówi Dorota.

W tym roku ks. Andrzej Gisza, kapelan w gliwickim Areszcie Śledczym, zachęcił uczniów Katolickich Szkół z Charakterem im. Edyty Stein do przygotowania świątecznych życzeń dla osadzonych. Kartki z imiennymi życzeniami i pierniki trafiły do aresztu jeszcze przed świętami. **mf**

Konkurs rozstrzygnięty

Do szopy...

Już po raz dziesiąty Zespół Szkół Specjalnych nr 2 w Lublińcu zorganizował Konkurs na Szopkę Bożonarodzeniową.

S kierowany był on do twórców indywidualnych i szkół z terenu powiatu lublinieckiego. Do oceny zgłoszono ponad trzydzieści prac wykonanych różnorodnymi technikami. Jury oceniało zarówno walory artystyczne prac, jak i zgodność detali z przekazem biblijnym. Zwycięzcą konkursu został Kazimierz Porzucek ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Lublińcu. Drugie miejsce przyznano uczniowi



Praca Mateusza Cebulskiego ze SP nr 1 w Lublińcu

6 klasy Szkoły Podstawowej w Kochanowicach, Błażejowi Tyrale, trzecie - Zespołowi Plastycznemu działającemu przy lublinieckim Gimnazjum nr 1. Publiczność odwiedzająca konkursową wystawę najwyżej

oceniła prace uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 w Lublińcu. Nagrody zostały wręczone podczas integracyjnego spotkania „Wspólne kołędowanie”, do którego zapraszane są co roku inne placówki z terenu powiatu. **ank**

zapowiedzi

Świąteczny tramwaj

Muzeum Śląskie zaprasza na wystawę świąteczną w zabytkowym tramwaju. Terminy i miejsca na terenie diecezji gliwickiej: Zabrze, pl. Wolności - **28 grudnia** oraz **3 i 8 stycznia** w godz. od 15.44 do 16.14; Bytom, pl. Sikorskiego **2 i 7 stycznia** w godz. od 14.01 do 14.31 i od 16.35 do 16.55.



Koncert kołed

28 grudnia 2008, godz. 16.00, kościół św. Macieja w Zabrzu - koncert kołed wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyрекcją Sławomira Chrzanowskiego i solistów Anity Maszczyk i Michała Musioła.

Rok św. Pawła

29 grudnia, godz. 17.30, gliwicka katedra - nabożeństwo ku czci św. Pawła z możliwością zyskania odpustu zupełnego.

Śpiewajcie Panu

8 stycznia, godz. 12.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrzu-Rokitnicy - wystąpią laureaci III Zabrzeńskiego Festiwalu Kołed i Pastoralek.

XV Chóralne Spotkania Kołędowe

11 stycznia w sześciu kościołach zabrzeńskich zaproszone chóry uświetnią niedzielą liturgię. Wszystkie chóry zaśpiewają podczas koncertu kołed w kościele św. Teresy w Zabrzu-Mikulczycach o godz. 15.00.

Świąteczne spotkanie środowisk twórczych

odbędzie się **11 stycznia** o godz. 16.00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. W programie koncert bożonarodzeniowy w wykonaniu Kapeli Wałasi i Lasoniów z Istebnej oraz wernisaż wystawy Barbary Jonderko-Jagły. **■**